Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

GONIEC KRAKOWSKI 60 hal.

Redakcya i administr.: Kraków, Dunajewskiego 7, Telefon Nr. 2502.
Biuro miastowe administracyi: Kraków, ulica Karmelicka Nr. 16.

Prenumerata w Krakowie: miesięcznie K. 16·— Z odnoszeniem do domu oraz na prowincyi miesięcznie K. 18·— Rękopisów redakcya nie zwraca.

Rok II. Kraków, Piątek 5 grudnia 1919. Nr. 329.

Zmiana losu.



Ukrainiec robił śmiałka
Nóż w cholewie, w garści pałka
Nic dziwnego, że broń taka
Biła nieraz w łeb Polaka.

Dziś tą bronią Ukrainiec
Wziął niejeden w gębę siniec
Słusznie więc się Polak śmieje —
Zmienne losu są koleje!.. KRUK.

Dalsze rewelacye Kautsky'ego o krwiożerczości Wilhelma.

Wiedeń. (PAT) „Der Morgen" ogłasza wyjątki z publikacyi Karola Kautsky'ego „Jak wojna powstała"?, podające nowe szczegóły o uwagach i zapiskach cesarza Wilhelma na sprawozdaniu ambasadora w Wiedniu, Tschirsky'ego. Między innemi podano tam następujący epizod: Tschirsky w sprawozdaniu swem podaje, że **stara się wpłynąć na rząd wiedeński uspakajająco.** Do tego dodał cesarz Wilhelm następującą uwagę: **Kto go do tego upoważnił?** To jest całkiem głupie i nie obchodzi go zupełnie. Potem **będą mówili, że Niemcy nie chcą. Niechaj da spokój temu głupstwu. Z Se[illegible] trzeba zrobić koniec i to rychło.** Inne dopiski cesarza Wilhelma również brzmią w tym tonie.

Berlin. (PAT) „Berliner Tageblatt" donosi, że rząd niemiecki jest niezadowolony z powodu publikacyi Kautsky'ego i zarzuca mu, że **naruszył tajemnicę urzędową.**

Decyzya w sprawie Galicyi w marcu wejdzie w życie.

Warszawa. (Tel.) (M) Decyzya w sprawie Galicyi wschodniej ma wejść w życie razem z traktatem, zawartym z Austryą. Stanie się to więc **dopiero w marcu lub kwietniu 1920 r.** Tyle jeszcze czasu pozostaje rządowi do zmienienia decyzyi Rady Najwyższej.

Rada najwyższa przyłączyła do Galicyi wsch. skrawek Bukowiny.

Warszawa. (Tel.) (M) Wyodrębniona przez Radę Najwyższą Galicya wschodnia obejmuje nietylko ziemie położone na wschód od Przemyśla, Jarosławia i Sanoka, z pozostawieniem tych miast w granicach Polski, ale także mały skrawek Bukowiny na południe od Zaleszczyk.

Obrady posłów wschodnio-galicyjskich.

Warszawa. (Tel. (M) Wczoraj odbyło się kilkugodzinne zebranie posłów wschodnio-galicyjskich pod przew. posła Serwatowskiego. Przedmiotem obrad była decyzya Rady Najwyższej, dotycząca statutu organizacyjnego dla Galicyi wschodniej. Postanowiono udać się dziś na posłuchanie do Naczelnika Państwa. Posłowie wschodnio-galicyjscy udali się do marszałka Sejmu i zażądali, aby w obradach Komisyi zagranicznej, poświęconych sprawie Galicyi wsch. uczestniczyli posłowie tego kraju.

Ameryka wkrótce zatwierdzi traktat pokojowy.

Warszawa. (Tel.) (M) W amerykańskich sferach giełdowych panuje przekonanie, że **traktat pokojowy zostanie przyjęty przez kongres Stanów Zjednoczonych,** w terminie do 10 dni po zebraniu się kongresu.

Pro patria!

Kraków, 4 grudnia.

(R) Wczorajszy „Głos Narodu" zamieścił artykulik atakujący cztery najpoczytniejsze pisma krakowskie, a to z tego powodu, ze organ renegata Koždonia „Ślązak" przytacza ich rewelacye o nadużyciach i krytyczne sądy w poszczególnych sprawach krajowych, jako argument przeciw Polsce.

„Głos Narodu" zwraca się do cytowanych pism i z miną narodowego sędziego pyta: „Cui bono" piszecie o tem, co złe w Polsce? Czy dla „Ślązaka" i Czechów?

Aby oszczędzić publicyście „Głosu Narodu" rozmyślań i dociekań, służymy mu kilku słowami odpowiedzi:

W naszej służbie dziennikarskiej kierujemy się jedynie i wyłącznie interesem Polski. Jeżeli interes ten nakazuje nam zabrać głos, nie cofamy się, choćby to było niemiłe i niewygodne.

W ostatnich czasach rozpanoszyło się, u nas paskarstwo i łapownictwo, wyrosłe na podłożu demoralizacyi wojennej i wspomagane dyletantyzmem wielu czynników w administracyi rządowej. Pogorszyła się skutkiem tego także sytuacya aprowizacyjna.

Braki te odczuwa cała ludność, każdy uczciwy Polak bez wyjątku.

Zachodziło pytanie: czy pisać o nich, czy „rozrywać rany polskie, aby się nie zabliźniły błoną podłości" — **czy może też zacisnąć zęby i milczeć, aby wrogowie nasi nie wyzyskali naszych napomnień i wskazań dla zohydzenia wskrzeszonego państwa w terenach plebiscytowych?**

Wybraliśmy drogę pierwszą, a uczyniliśmy to po bardzo dokładnem przemyśleniu sprawy.

Uważamy, że **przemilczanie niedołęstwa i nadużyć przyczynia się ogromnie do ich rozmnożenia się.** Niepiętnowane — ergo tolerowane — gotowe przemienić się one w gangrenę zgoła nieuleczalną. Może się zaś stać to tem łatwiej, że jesteśmy w pierwszem stadyum własnego życia, a więc w trakcie zakładania fundamentów pod własny gmach państwowy. Państwo jest jeszcze słabe i dlatego mniej odporne na bakcyle zarazy.

Gdyby orz. n. stan przejściowy, „plebiscytowy" trwać miał jeden, czy dwa miesiące — możnaby zaryzykować metodę przemilczania. Tymczasem tak nie jest, okres ten trwa już długi szereg miesięcy i niewiadomo, czy już w najbliższej przyszłości definitywnie się skończy.

Czas więc, w którym — wedle recepty „Głosu Narodu" — mielibyśmy milczeć, wystarczałby w zupełności na nieodwcłalne zgangrenowanie organizmu polskiego.

Do tego chyba nie wolno dopuścić.

Idźmy jednak dalej.

Jaką wartość agitacyjną miałoby wytrwałe milczenie prasy polskiej o wszystkich nieprawidłowościach i nadużyciach na ziemiach naszych?

Fakt ich istnienia nie byłby wszak przez to usunięty; raczej przeciwnie — jak na to zresztą wyżej wskazaliśmy — nadużycia pogarszałyby się i rozmnażały.

Agenci czescy, pruscy i renegaci nie omieszkaliby o bolączkach polskich donieść ludności plebiscytowej, mogliby przytoczyć tysiąc argumentów na ich autentyczność, **a nadto dołączyć jeden jeszcze argument: jak skorumpowane jest to państwo polskie, gdzie dzieją się nadużycia, a prasa o nich nie wspomina.** Widocznie nie uważa tego stanu za nieodpowiedni.

Czy trzeba dodawać, jak strasznie przesadzone i wyolbrzymione byłyby te „relacye własne" prasy nieprzyjacielskiej? Posiadając monopol pisania o naszych bolączkach zohydziłaby nas ona dopiero wobec ludności kresowej i opinii publicznej całego świata. Dziś możemy wszelkim tendencyjnym i przesadnym głosom nieprzyjaciół **przeciwstawić nasze własne rewelacye i oceny.** Każdy nieuprzedzony musi w ich wiarygodność uwierzyć; mówimy wszystko jasno i otwarcie. Nieuprzedzony przyzna też na podstawie lektury naszych dzienników, że **mimo wszystko nie jest u nas tak źle, a z pewnością grubo lepiej, jak w Czechach czy Prusach;** na złą wolę niema zaś lekarstwa. Przekręcać fakty można zawsze, trudniej jednak, gdy ktoś inny o nich także pisze.

Wszystko to o czem mówiliśmy rozumie zresztą n. p. **prasa czeska, która wcale nie taszczo nadużyć i skandalicznych afer, czy też braków aprowizacyjnych w Czechach.** Przypominamy tylko sensacyjną aferę w Pradze, gdzie wszyscy dygnitarze zostali przekupieni przez spekulantów, a orgia przekupstwa szalała nawet w salonie ministra skarbu.

Zwracamy atoli uwagę na okoliczność, decydującą zdaniem naszem w akcyi plebiscytowej. Czesi zorganizowali doskonale służbę agitacyjno-prasową; w Mor.- Ostrawie znajduje się nawet specyalna instytucya t. zw. „pałac prasy". Tam fabrykuje się nietylko reklamę dla Czechów, ale też „wyrabia" pilnie, a naturalnie w wrogim nam duchu pisma polskie.

U nas natomiast nie robi się prawie nic. Prasy czeskiej nie oglądamy od miesiąca, o cytowanej aferze korupcyjnej dowiedzieliśmy się — dzięki depeszy z Wiednia.

W wzmożonej akcyi agitacyjno-prasowej leży punkt ciężkości. Piszemy o swoich bolączkach, lecz przedstawiajmy też ustawicznie ludności kresowej **dobre strony naszych stosunków,** uświadamiając ją równocześnie o niedomaganiach i zgniliźnie w Czechach. W ten sposób pomożemy akcyi plebiscytowej, a nie zaniedbamy sanacyi stosunków wewnętrznych, gdzie one sanacyi wymagają.

Jeśli chodzi o pismo nasze, to „Goniec" zawsze **spokojny,** bezpartyjny i narodowy z drogi, po której kroczy nie zejdzie. „Głos Narodu" pyta nas „cui bono" piszemy o tem, co nas boli. Odpowiadamy: Pro patria.

Dla zdrowia kraju.

Nabycie demobilu sanitarnego przez rząd polski. — Muły jako siły pociągowe na użytek lekarzy prowincyonalnych. — Walka z durem plamistym. — Pralnie amerykańskie.

Kraków, 4 grudnia.

Od pierwszych dni niepodległego naszego bytu rząd dążył do złagodzenia fatalnego stanu sanitarnego w kraju. Szczupłe jednak środki finansowe, jak również brak najpotrzebniejszych preparatów **dla zwalczania nagminnie panujących epidemii,** najlepsze nawet chęci rządu **niweczył w zarodku.**

Z pomocą i tobardzo wydatną przyszła nam Ameryka.

W ostatnich dniach ministeryum zdrowia publicznego zakupiło z demobilu amerykańskiego najpotrzebniejszy **materyał sanitarny i posiada już cały zakupiony materyał w kraju.**

Zakup ten odbył się zgodnie z uchwałą Sejmu i według zatwierdzonego przez władze skarbowe planu.

Należało przedewszystkiem nabyć siłę pociągową, której brak w zakresie zdrowotnym bardzo poważnie **utrudniał pracę.**

Sprowadzono więc muły.

Ministeryum zdrowia posiada dziś 800 mułów w inwentarzu powiatowych urzędów zdrowia. Są to muły amerykańskie, znoszące klimat Alaski i krajów zwrotnikowych.

Wobec braku koni sprowadzenie do Polski mułów posiada poważne znaczenie gospodarcze, a to z tego względu, że: 1) muły żyją po 40 lat; 2) wykonać mogą pracę pary koni; 3) są mało wymagające co do paszy. Ważnym również atutem była **możność nabycia ich na kredyt.**

Transportem notabene bezpłatnym, zajęła się misya Hoovera.

Pierwsze transporty przywiozły 499 mułów. Wraz z niemi przybyli mulatieres, a byli nimi Polacy-jeńcy z obozów koncentracyjnych we Francyi, którzy w ten sposób szybko się do kraju dostali najkrótszą drogą.

Rząd amerykański, jedyny z rządów sojuszniczych, dotychczas realnie dopomógł **w walce z durem plamistym** przez przydzielenie do ministeryum zdrowia oddziału sanitarnego, pozostającego na żołdzie rządów Stanów Zjednoczonych o budżecie 2 i pół miliona franków miesięcznie (około 25 milionów marek).

Dur plamisty, nie zwalczany należycie przez okupantów, **trwa u nas lata.** Dziś zaś rząd polski jest w położeniu o wiele trudniejszem wobec masowego ruchu powrotnego uchodźców ze Wschodu i następstw dzikiej demobilizacyi. Dodać tu również należy brak lekarzy: z pośród 3780 lekarzy na ziemiach polskich zmobilizowano do wojska 1440.

Do walki z durem wymagającej przedewszystkiem czystości, sprowadzono między innymi aparatami **pralnie amerykańskie.** Przysłano ich więcej, niż zamówiono.

Pralnia taka może wyprać 13.000 kompletów bielizny dziennie. Na skutek okólnika część pralni **odstąpiono kilkunastu miastom,** jako subwencyę, z zastrzeżeniem obsługiwania szpitali oraz bezpłatnie **najuboższej ludności miejskiej.** Zaopatrzono w nie również wielkie szpitale państwowe tak, aby jedna pralnia obsługiwała grupę szpitali. Ofiarowano je również na punkty etapowe, przez które **przechodzą setki tysięcy jeńców i uchodźców.**

Znalezienie milionowego skarbu.

(Od naszego korespondenta).

Przemyśl, 3 grudnia.

W dzisiejszych czasach, tak ubogich w złoto, wypadek, jaki zdarzył się w Cykowie, wiosce, położonej pod Przemyślem, — już sam przez się niezwykły, — zyskuje jeszcze na sensacyi.

Przed kilku dniami gospodarz, Wasyl Hawirko, orząc swe pole, natknął pługiem na przedmiot twardy i oporny. Odkopawszy nieco ziemi, zauważył duży, metalowy kocioł. Przypuszczając, że jest to granat, który tak głęboko zarył się w ziemię, stanął z robotą w obawie, aby nie nastąpiła eksplozya. Po chwili jednak zdobył się na odwagę i wykopał całą miedzianą urnę. Po jej otwarciu cofnął się, jak olśniony. **Urna była po brzegi wypełniona złotem.** Były to złote monety, pochodzące jeszcze z 15-go i 18-go wieku, zakopane tam widocznie w czasie zamieszek wojennych.

Odkryty skarb przedstawia **wartość kilku milionów koron.** Tym sposobem ubogi rolnik w jednej chwili zyskał milionowy majątek. W myśl obowiązujących bowiem przepisów dzieli się znaleziony skarb na trzy części, z których jedna przypada na fundusz państwowy, druga należy do znalazcy, trzecia zaś zostaje w rękach właściciela gruntu. Ponieważ w tym wypadku znalazca i właściciel gruntu schodzą się w jednej osobie, zatrzyma Wasyl Hawirko **dwie trzecie części** odkrytego skarbu.

Sensacyjny mord na 8-letniej dziewczynce.

Częściowo zjedzona przez ludzi. — Kto mordercą?

Kraków, 4 grudnia.

(?) Od tygodnia już policya wiedeńska zajmuje się poszukiwaniami za zaginioną 8-letnią dziewczynką, Maryą Kramm, córką roznosicielki gazet. Dziewczynka ta znikła dnia 21 z. m. bez śladu. Dnia tego w południe wyszła ona ze szkoły, znajdującej się przy Herzgasse Nr. 4, gdzie uczęszczała do trzeciej klasy i w drodze, — jak zeznają obecne przy tem jej koleżanki, — **zaczepił ją jakiś mężczyzna, obiecując jej cukierki, lalkę,** a nawet pieniądze, jeżeli zechce się z nim udać. Nieznajomemu udało się zwabić w ten sposób rozgarniętą podobno nad swój wiek dziewczynkę i od tej pory ślad wszelki po

Z TEATRU POWSZECHNEGO.

„SIOSTRA HELENA".

Krotochwila w 3 aktach Juliusza Engla.

W wybornej zresztą swej komedyi nie zdał sobie autor należycie sprawy: jaką ma być właściwie bohaterka. Czy to jest jedna z owych wesołych pielęgniarek, dla których zawód sanitaryuszki jest tylko płaszczykiem, pod którym ukrywa zgoła inne chęci i intencye jak niesienie pomocy chorym, czy też ma to być prawdziwa siostra cierpiących poświęcająca się bezinteresownie dla drugich.

W pierwszym akcie widzimy Helenę trzpiotką, zalotną, wygadaną, szermującą dwuznacznikami kokietkę. Jesteśmy przygotowani na szereg drastycznych scen i powikłań, gdy decyduje się na przyjęcie roli samarytanki w arystokratycznym domu Berndorfów, i bierze w opiekę sympatycznego chłopca Janka dotkniętego szczególniejszą manią mnożenia arytmetycznego.

Ale w drugim już akcie niespodzianka — dla niektórych widzów — rozczarowanie. Pikanterya blednie, sama postać Heleny zaciera się i rozpływa w tanim, melodramatycznym sentymentalizmie. Biedna dziewczyna pokochała arystokratycznego młodzieńca. Odwieczny temat operetek i wodewilów.

A jednak autor nie chciał po wodewilowemu skończyć swojej „rzeczy". A więc Helena, pomimo wszystkich danych, pomimo bardzo słabego oporu rodziny arystokratycznej — nie poślubia Janka, ale ze łzami w oczach przekonywa go, że lepiej mieć piękne wspomnienia miłości niż pobrać się i klepać nędzę. Bo ona jest biedna, a on — ach! niestety! — goły. Niech więc Janek poślubi bogatą swą kuzynkę, a ona, Helena — pójdzie w świat dalej pielęgnować chorych.

I tak się też stało — i kurtyna spadła o godzinie 10 wieczorem, jak to afisz zapowiadał.

W „Helenie" mieszczą się więc dwie role, dwa charaktery, kompletnie różne i pomimo z...owania autorskiego zdradzające rozziew, lukę, w którą nawet dobra aktorka łatwo wpaść mogła.

Tem większa chwała dla świetnej przedstawicielki tej roli, że nietylko uniknęła tego groźnego niebezpieczeństwa ale przeprowadziła swą Helenę zwycięsko przez wszystkie trudności i niekonsekwencye i stworzyła w tych niepomyślnych warunkach swego rodzaju arcydzieło.

Pani Morska wyposażyła tą postać w poezyę i uczucie, nie pominęła żadnej pointy, zaznaczyła wyraziście groteskowe momenty tej roli. Z tych wszystkich tak różnorodnych elementów umiała artystka stworzyć jednolitą postać i jako aktorka uzupełniając i korygując autora.

„Siostra Helena" z panią Morską odniosła kompletny i niezaprzeczalny sukces. Zasługa ta dzielą się w wielkiej mierze p. Kliszewski świetny w roli zdziecinniałego starego hr. Bernsdorfa, p. Kuchański traktujący z eleganckim komizmem niezdecydowanego Janka, jak zawsze świetna p-na Kolman w roli pani Oberreiter [illegible]. Milutko wyglądała i grała panna Malicka i panna Zdańska. Z niewdzięcznej roli Malankirchana bardzo dobrze wywiązał się p. Magnuszewski, a charakterystyczną sylwetkę starego lekarza dał nam p. [illegible]. Pani [illegible]jewska z godnością i gra[illegible] traktowała Katarzynę.

K. Krumłowski.

niej zaginął. Dla policyi odrazu stało się jasnem, iż **paść ona musiała ofiarą strasznego mordu**, popełnionego, — jak to wynika z dalszego przebiegu śledztwa, — w sposób niezwykle ohydny.

Mordercą musiał być osobnik, opanowany wyrodniałemi skłonnościami. Nie zdołano go dotychczas wyśledzić, natomiast **znaleziono części ciała**, z całą pewnością pochodzące z trupa owej dziewczynki.

Zgroza ogarnąć musi człowieka, czytającego sprawozdanie, w którem przedstawione są szczegóły znalezienia owych części ciała zamordowanej.

Oto w jednym z komisaryatów policyjnych zjawił się w sobotę ubiegłą w godzinach południowych kierownik wiedeńsk. przedsiębiorstwa, zajmującego się czyszczeniem kanałów, Franciszek Chlatnoch i zeznał, że otrzymał od swego sąsiada, czyściciela kanałów, Józefa Maszka, **trzy kawałki mięsa, wagi 39 dekagramów**, które wydało mu się podejrzanem, nie mógł bowiem rozpoznać, z jakiego zwierzęcia to mięso pochodzi. Na podstawie swych doświadczeń, zdobytych w czasie pełnienia zawodu swego, był on skłonny do przypuszczenia, że **nie jest to mięso zwierzęce, lecz ciało ludzkie.**

Ze względu na zaginięcie Maniusi Kramm, policya nadała zeznaniu temu wielką wagę. Zajęto się gorliwie przeprowadzeniem śledztwa, które przedewszystkiem stwierdziło, że mięso to znalezione zostało na placu, przeznaczonym do zsypywania szutru. Znaleźć je tam miała przy poszukiwaniu kawałków koksu praczka, Julia Steiner, mieszkająca razem z czyścicielem kanałów, Jakóbem Maschkiem, oraz jego bratem Józefem. Mięso to leżało na samym szczycie usypiska ukryte pod kamieniem średniej wielkości.

Przy znalezieniu tego mięsa, składającego się z sześciu kawałków, była obecna jakaś 60-letnia staruszka, z którą się Steinerowa nieoczekiwanym tym nabytkiem chętnie podzieliła. W przypuszczeniu Steinerowej, była to młodziutka wieprzowina, udała się zatem z ową „wieprzowiną" do domu, gdzie pokrajała ją na kawałki, umieściła w misce, a dla kruchości skropiła obficie octem. Część tego mięsa przysmarzyła następnie z cebulą i trzykrotnie z rzędu **dawała go na obiad** Jakóbowi Maschkowi.

Trzy kawałki tego mięsa, a wśród nich jeden kawałek wraz z kością, dała Steinerowa dnia 29 z. m. Józefowi Maschkowi, którego żonie jednak przy oględzinach prezentu nasunęły się pewne wątpliwości z powodu osobliwego wyglądu skóry, wiszącej przy kości. Pokazała to mięso swojej sąsiadce, pani Chlatnoch, której mąż, — jak to powyżej zaznaczyliśmy, — udał się wtedy z wiadomem zeznaniem do urzędu policyjnego.

Oględziny lekarskie stwierdziły następnie, iż istotnie miano tu do czynienia z częściami ciała ludzkiego. Steinerową początkowo aresztowano, lecz śledztwo dalsze nie wykryło obciążającego ją materyału. Policya szuka zatem mordercy, będąc przekonana, że mord został popełniony na tle seksualnem. Dotychczas **aresztowano pewnego 17-letniego młodzieńca**, przeciw któremu jednak poszlak całkowicie pewnych niema. Być może, że dalsze poszukiwania naprowadzą wiedeńskie władze śledcze na trop istotnego zbrodniarza.

Ujęcie groźnych bandytów.

(Od naszego korespondenta).

Przemyśl, 3 grudnia.

Przed kilku dniami zapukał ktoś do okna mieszkania Nissena Weissa, dzierżawcy z Hratkowic, pod Przemyślem. Na zapytanie „kto tam?" — otrzymał odpowiedź: „Żandarmerya". Polecił zatem synowi swemu, Lejzorowi, aby otworzył.

Do izby weszły **cztery osoby umundurowane i uzbrojone w karabiny, z maskami na twarzach**. Grożąc użyciem broni, zażądały wydania pieniędzy. Gdy Lejzor Weiss zaczął wymawiać się i prosić, jeden z bandytów **uderzył go kolbą po głowie i powalił na ziemię.** Przerażony napadem, Nissen Weiss, **oddał** napastnikom całą gotówkę, jaką posiadał, w kwocie **10.000 koron**, którą zabrali i poszli. Tej samej nocy weszło do szynku Pennera, w sąsiednich Buszkowicach, trzech uzbrojonych „żołnierzy". Usiadłszy przy stole, zażądali trunków. Penner przyniósł im, czego żądali, a w chwili, gdy się obrócił, jeden z przybyszów

ZGASIŁ NAGLE ŚWIATŁO A DWAJ INNI CHWYCILI GO ZA RĘCE

i zażądali pieniędzy.

Na szczęście w drugiej izbie szynkowej siedzieli dwaj żandarmi. Usłyszawszy krzyk Pennera, wyskoczyli oknem i podążyli w stronę drzwi wchodowych, aby sprawcy napadu nie mogli się wymknąć. Przy drzwiach ujrzeli uzbrojonego żołnierza, którego bandyci zostawili jako wartę. Rozbroili go w okamgnieniu, poczem wpadli do izby. Wywiązała się **strzelanina**, która trwała tak długo, aż bandyci, wystrzeliwszy naboje, musieli dać za wygraną. Żandarmi ujęli wszystkich trzech, którzy byli w izbie; czwarty, który stał na warcie, umknął.

W przypuszczeniu, że zbiegły jest żołnierzem, żandarmerya natychmiast zawiadomiła komendę pułku w Przemyślu o wypadku, celem wyśledzenia żołnierza, który w ciągu nocy wróci do koszar. Tym sposobem udało się istotnie złapać uczestnika napadu, który przed szynkiem Pennera stał na warcie i dopiero nad ranem wrócił do koszar.

W sprawach tego napadu rozpoznano tych samych, którzy obrabowali Weissa w Hnatkowicach.

Wszystkich czterech odstawiono do aresztu śledczego.

MIGAWKI KRAKOWSKIE.

Na kogo teraz kolej?

— Hallo!... hallo!... czy kawiarnia p. Górskiego?

— Tak jest, a kto przy telefonie?

— H., właściciel restauracyi... Czy p. Górski w domu?!...

— Hm... tego... niezupełnie — wyjechał...

— Dokąd?!

— W niewiadomym kierunku!...

— Na jak długo?!

— Wróci, gdy zawieje pomyślniejszy wiatr!...

— Aaa!...

Za chwilę telefon dzwoni znowu.

— Tutaj Madeyski, właściciel „Cukierni lwowskiej" — czy pan Górski jeszcze w domu?!...

— Już nie!...

— Dziękuję!... A to i na mnie najwyższy czas!...

Nie upłynęła minuta, a wpada zadyszany, zgorączkowany, drżący — jeden z najbardziej znanych w Krakowie „dobroczyńców" kawiarzy:

— Górski w...

— Niema go!... już niema!... wyjechał!...

— Coś okropnego!... Wolkowski... Vorzimmer... Górski... Piątkowski... Madeyski... Bański... Co się to dzieje?!... co się to stało!... Czy to jest nasz stary, poczciwy Kraków?!... czy to jest nasza kochana polska policya w niepodległej Polsce?... To gorsze niż rewolucya!... bolszewizm... anarchizm!... Człowiekowi nie pozwalają pracować poprostu... Jak tak dalej pójdzie to...

— To?

— To niewiadomo na kogo jutro kolej!...

— Ja na wszelki wypadek kazałem spakować kufry... Wyjeżdżam!...

— Czyżby pan przypuszczał, że...

— O! nie... ja skądże!... ja, który moją kawiarnię traktuję jako instytucyę humanitarną... ja, który kupiłem sobie dopiero trzy kamienice i jeden tylko automobil!... Ale ludzie są źli... intryganci... to pewnie bolszewicki spisek... więc wolę być ostrożny... któż wiedzieć może na kogo teraz kolej?!...

Mir.

Czas odnowić przedpłatę

Chwila bieżąca.

Kalendarzyk.

Św. Barbary

Czwart. 4 grudnia

Wschód słońca 8·14

Zachód słońca 4·08

Długość dnia 7.56

TEATR IM. JUL. SŁOWACKIEGO:

Czwartek: „Jeszcze wczoraj" Zofii Wójcickiej.
Piątek: „Dziady" A. Mickiewicza.
Sobota: (Nowość) „Nerwowi" kom. w 3 aktach W. Sardou.
Niedziela popoł.: „Śluby panieńskie" A. Fredry.
Wieczór: „Nerwowi" W. Sardou.

TEATR „BAGATELA".

Czwartek: „Roztwór prof. Pytla".
Piątek: „Roztwór prof. Pytla".
Sobota popoł.: „Przedstawienie dla dzieci".
Wieczór: „Panna służąca".

TEATR POWSZECHNY:

Czwartek: „Siostra Helena".
Piątek: „Baron cygański".
Sobota: „Baron cygański".
Niedziela popoł.: „Dwaj złodzieje".
Wieczór: „Siostra Helena".

WYKŁADY W DOMU ARTYST. (pl. św. Ducha).

Czwartek, Władysław Prokesch: „Asnyk poetą przyszłości". (Z ilustracyą recytacyjną art. dram. Ziembińskiego).
Piątek: Wykładu niema.

KOLLEGIUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH
Rynek główny, Linia A—B L. 39.

Czwartek, dr. Henr. Fromowicz: „Zabytki sztuki greckiej" (z demonstracyami).
Piątek: Wykładu niema.

KURSA LITERACKIE (ulica św. Anny L. 2).

Czwartek, Kazimierz Bartoszewicz: „Pogadanka o sprawach bieżących". (Po wykładzie, muzyka, śpiew, deklamacya).
Piątek, prof. St. Piwko: „Teatr lwowski przed r. 1842".
Sobota, prof. M. Dąbrowski: „Przepych dekoracyi opery".

—o—

Nowe Rady gminne na Górnym Śląsku.

„Oberschlesischer Kurier" podaje z Zabrza, że już na pierwszem posiedzeniu zwołanej nowej rady wynikła kwestya języka obrad, ze strony polskiej zgłoszono bowiem **dopuszczenie także języka polskiego wobec faktu, że niektórzy radni językiem niemieckim nie władają.** Burmistrz Schwan złożył w odpowiedzi oświadczenie, że zwróci się telegraficznie do rządu centralnego z zapytaniem, czy język polski jest dopuszczalny w obradach rady gminnej.

Podobne zajścia miały miejsce także w Rybniku, Pszczynie, Hucie Królewskiej i t. d.

Zatem jeszcze dzisiaj stosują się na G. Śląsku prawa wyjątkowe przeciw Polakom i językowi polskiemu.

—o—

Żydzi zbierają na dar narodowy dla Piłsudskiego.

„Das Juedische Volk" podaje, że Związek kupców żydowskich w Warszawie uchwalił utworzenie komisyi **dla zbierania funduszów na rzecz Daru Narodowego dla Naczelnika Państwa.**

—o—

Pierwszy transport zbrodniarzy niem. we Francyi.

Wedle informacyi prasy francuskiej Niemcy wydały już szereg wyższych oficerów i urzędników, których wydania żądała Francya, jako winnych szeregu zbrodni na ludności z terenów okupowanych.

Pierwszy transport tych „bohaterów" przybył do Lille, gdzie wszystkich eks-dygnitarzy osadzono w cytadeli.

—o—

Do końca grudnia będą musieli Niemcy spełnić swe zobowiązania.

„Telegraf" donosi, że koalicya zastanawia się obecnie nad wysłaniem nowej noty do Niemiec, w której zażąda, by ci spełnili do końca grudnia wszystkie zobowiązania jakie przyjęli w zeszłorocznej umowie o zawieszeniu broni, a od których spełnienia dotąd jeszcze uchylają się. To samo pismo twierdzi, że stosunki pomiędzy Niemcami a Francyą są bardzo naprężone, i że niema mowy, aby Francya z żądań swych zrezygnowała.

—o—

„Gwiazkda“ ces. Wilhelma.

Pisma angielskie otrzymują informacye, wedle których nota koalicyi, żądająca wydania eks-cesarza Wilhelma ukaże się tuż przed świętami Bożego Narodzenia.

Lenin przewiduje katastrofę bolszewizmu.

(?) „Leipziger Tagblatt“ ogłasza treść senzacyjnego interwiewu pewnego dziennikarza szwedzkiego z Leninem. W rozmowie z owym dziennikarzem Lenin oświadczył:

„Nasza polityka wobec włościaństwa była dotychczas w pełnem znaczeniu tego wyrazu występna. Musimy za wszelką cenę pozyskać sympatye chłopów, w przeciwnym bowiem razie grozi nam ruina. **Jeżeli nie zmienimy naszych metod gruntownie, to zbliżymy się szybko ku** katastrofie i zupełnemu upadkowi komunizmu“.

Lenin istotnie przedsięwziął pewne próby zlagodzenia skutków komunistycznych eksperymentów. Socyalizacya przemysłu skończyła się bankructwem przemysłu i nędzą robotników. Obecnie i w innej dziedzinie Lenin stara się okazać politykiem realnym. Naturalnym skutkiem takiego zwrotu jak „chwilowe“ przywrócenie inicyatywy prywatnej w przemyśle będzie niewątpliwie zbliżenie się Leina do grup prawicowych rosyjskiego socyalizmu.

Czy koniec świata nastąpi w dniu 17 grudnia?

Krakowskie obserwatoryum astronomiczne o bredniach pana Porty.

Z krak. obserwatoryum astron. otrzymujemy nast. komunikat:

Wobec uporczywie krążących w kraju naszym niedorzecznych pogłosek, opartych na przepowiedniach rzekomego astronoma amerykańskiego, niejakiego p. Porta, o mających nastąpić w grudniu r. b. katastrofach żywiołowych, Obserwatoryum astronomiczne uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie podaje do powszechnej wiadomości co następuje:

1. **P. Porta jest osobistością w świecie naukowym zupełnie nieznaną,** i nie posiadającą żadnego prawa do tytułu astronoma. Niektóre szczegóły jego oświadczeń zdradzają grubą nieznajomość astronomii.

2. P. Porta wyprowadza swoje groźne zapowiedzi z faktu, iż w grudniu r. b. wszystkie planety (prócz ziemi) znajdą się prawie w jednej linii ze słońcem (będą w „złączeniu“). **Fakt ten jest rzadki, ale nauka nie zna żadnego zupełnie związku pomiędzy położeniami planet, a wydarzeniami meteorologicznemi (powietrznemi).** Fantastyczne zapowiedzi p. Porta są **więc całkiem dowolne i pozbawione wszelkiej racyonalnej podstawy.**

3. Domniemanie p. Porta, iż „złączenia“ planet są dla nas groźne, nie jest bynajmniej jakiemś nowem odkryciem, ale, przeciwnie, stanowi ono **znany przesąd astrologiczny,** któremu fakty historyczne dawno już zadały stanowczy kłam. Na przykład, **w r. 1524 spodziewano się z takiegoż powodu powszechnego potopu,** ale w rzeczywistości **nie nastąpiło nic podobnego** (zaznaczymy, że zima r. 1524 była bardzo łagodna). — Wobec **powyższego wszelkie obawy „końca świata“ czy też tylko nadzwyczajnych mrozów, zamieci, orkanów, trzęsień ziemi, zaćmień słońca itp. są najzupełniej płonne, gdyż zapowiedzi p. Porta są to poprostu pospolite brednie.** Wszelkie zjawiska natury są zupełnie tak samo możliwe i prawdopodobne koło 17 grudnia r. b. jak w każdym innym dniu (maleńkie odchylenia igły magnetycznej nie są może wykluczone, ale one jedynie uczonych interesować mogą).

Zbędny zgoła niepokój, wywołany w kraju rzekomo astronomicznemi przepowiedniami, świadczy wymownie o potrzebie pogłębienia wiedzy astronomicznej w szerokich warstwach społeczeństwa, ku czemu musimy posiadać własne ognisko nauki o niebie w postaci Narodowego Instytutu Astronomicznego. Osoby, sympatyzujące tej idei, zechcą może zawiadomić o tem Obserwatoryum krakowskie dla udzielenia astronomom polskim moralnego poparcia w staraniach o urzeczywistnienie projektu Instytutu.

Dyrektor Obserwatoryum astronomicznego w Krakowie, magister astronomii

Prof. Tadeusz Banachiewicz.

Aktorzy krakowscy żołnierzowi w polu.

Krakowskie wesele na ulicach miasta. — Kabarety z udziałem najlepszych sił estradowych.

Pod tem hasłem zjednoczyli się artyści teatrów: Słowackiego, Powszechnego, Bagateli i Nowości, aby w dniu 11 b. m. urządzić wielką zbiórkę na gwiazdkę dla żołnierza polskiego w polu.

W wykonaniu zakrojonego na szeroką skalę całodziennego programu **wezmą udział bez wyjątku wszyscy krakowscy artyści, którzy nadto składają połowę dziennej gaży na cele gwiazdki.**

Program tego dnia daleko odbiega od przyjętych zazwyczaj norm, skutkiem czego Kraków będzie miał cały szereg oryginalnych niespodzianek. Między innemi w planie jest **Krakowskie wesele,** na wozach, z tradycyjnym organistą, żydem i drużbami na koniach. **Wesele to odwiedzi po kolei wszystkie krakowskie restauracye i kawiarnie.** Role drużbów, organisty i żyda objęli najlepsi piosenkarze, muzyka zaś weselna złożona będzie z członków orkiestr teatralnych.

Przez całe przedpołudnie **funkcyonować będą przy dźwiękach muzyki wojskowej w charakterze kwestarek i kwestarzy personale wszystkich czterech teatrów.** Nadto w ciągu wieczornych przedstawień w każdym teatrze **artyści zejdą na widownię w kostyumach i charakteryzacyi, z puszkami w rękach. Zbiórka obejmie również wszystkie kinematografy.**

Poza tem specyalna delegacya wystarała się już dziś **o przedłużenie w tym dniu godziny policyjnej do 2-giej po północy w trzech pierwszorzędnych restauracyach, t. j. w hotelu Saskim, Pollera i w „Polonii“** (Drobnera). W lokalach tych odbędzie się **kabaret na miarę prawdziwie amerykańską, weźmie w nim bowiem udział 30 najlepszych sił estradowych.**

O bliższych szczegółach programu doniosą następne komunikaty i afisze. Artyści krakowscy, ofiarowując swą inicyatywę i pracę, przekonani są, że ten pierwszy w Polsce „Dzień aktora dla żołnierza“ przyniesie nie tylko wspaniały rezultat finansowy, **ale także znajdzie serdeczny odzew w społeczeństwie i da wykonawcom zadowolenie moralne,** — ta zaś idea przyświecała inicyatorom.

Wielkie oszustwo na szkodę Państwa!

Jak pewna fabryka warszawska, używając wojskowośc[illegible] [illegible]emycała pasy transmisyjne z zagranicy. — Afera, w której chodzi o miliony koron! Aresztowano w Krakowie agenta warszawskiej firmy!

(T) Przed kilku dniami nadeszły z Wiednia do tutejszej zbrojowni wojskowej przy D. O. G. dwa wagony napełnione 16-tu wielkiemi beczkami, pełnemi rzekomo smarów do maszyn.

Smary te były z ramienia wojskowości przeznaczone dla akcyjnej fabryki metalów i broni, pod firmą Norblin, Bracia Buch i T. Werner w Warszawie, która to firma miała polecenie dostarczania broni i części metalowych dla wojska.

CO BYŁO W BECZKACH?

Po odbiór tych beczek, napełnionych rzekomo smarami, zgłosił się onegdaj agent wyżej wymienionej firmy, Jan Gaca, lat [illegible]6, technik z Warszawy, wysłany specyalnie przez szefa firmy. Tymczasem przypadek zrządził, że jedna z beczek, z powodu złego zamknięcia, otwarła się, — i **znaleziono w niej zamiast smaru, wielkie i szerokie zwój[illegible] [illegible] [illegible]ga z n[illegible]jlepszej skóry.**

Okazało się na[illegible]e, że wsz[illegible] beczki które nadeszły w [illegible] dwóch w[illegible], zawierały [illegible] [illegible]asmisy[illegible] **wartości [illegible]zło miliona koron.**

PRZEMYTNICTWO I OSZUSTWO WYSZŁY NA JAW.

Okazało się w dalszym ciągu, że firma Norblin i Buch w Warszawie użyła władz wojskowych jako „decorum“ — **aby bez cła i zupełnie swobodnie przemycać wielkiej wartości pasy,** których zresztą import z zagranicy do Polski **jest niedozwolony,** — a [illegible] puścić **ten „towar“ na pasek.**

Wojskowość na swoją rękę wszczęła śledztwo za osobami wojskowemi, które ułatwiały paskarzom ich matactwa, zaś tutejsza policya aresztowała wczoraj jako osobę „cywilną“ owego **agenta fabryki warszawskiej, Jana Gaca** i po przesłuchaniu odstawiła go do więzienia tutejszego sądu okręgowego karnego. — Dochodzenia za ewentualnymi wspólnikami prowadzone przez wojskowość i policyę, trwają dalej.

Z TEATRU „BAGATELA“. Gorące przyjęcie jakiego doznała premiera wtorkowa „Roztworu prof. Pytla“ zapewniło świetnej satyrze scenicznej Winawera duży rozgłos. Powodzenie dalszych przedstawień tej nowości zapewnione a gros zasługi spada także na wykonawców z pośród których publiczność szczególnie oklaskiwała pp. Trzywdara za pierwszorzędny typ w roli tytułowej — świetnego Perlmuttera w wykonaniu p. Czarnowskiego, Berskiego, Kalicińskiego i Brezskiego oraz pp. Bruczową w roli Loli Zambezi i Dąbrowską przepyszną w roli służącej gospodyni. Wobec zdecydowanego sukcesu „Roztworu prof. Pytla“ powtorzony on będzie dzisiaj i w piątek a następnie w niedzielę i w poniedziałek 8 bm. W sobotę popołudniu przedstawienie dla dzieci. Najbliższa premiera daną będzie we środę 10 bm.

PIERWSZE PRZEDSTAWIENIE POPOŁUDNIOWE DLA DZIECI I MŁODZIEŻY odbędzie się w teatrze „Bagatela“ w sobotę 6 grudnia o godz. 4-tej. Program przedstawia się niezwykle zajmująco i zaciekawi jak najszersze sfery. Oprocz bajek w interpretacyi artystów naszej sceny i milutkiego obrazka scenicznego p. t. „Dzieciaki“ pojawi się na scenie p. Nina Dolli-Dolinska, niezrownana nasza tancerka plastyczna, która sama i w towarzystwie malutkich swych uczenic wykona parę zabawnych scen dziecinnych. Bilety na to przedstawienie, które z racyi programu i dnia św. Mikołaja będzie niezawodnie przepełnione, sprzedaje kasa Teatru po cenach zniżonych (popularnych-sobotnich).

STANISŁAW GRUSZCZYNSKI, znakomity artysta Opery warszawskiej, wystąpi gościnnie w śmiesznej operze komicznej, w „Baronie cygańskim“ Jana Straussa w miejskim Teatrze Powszechnym w dniach 5 i 6 grudnia. Będzie to prawdziwa biesiada artystyczna dla naszego miasta, które skwapliwie korzysta ze sposobności usłyszenia jednego z największych śpiewaków polskich czy to z estrady koncertowej, czy ze sceny. Pamiętamy wszyscy olbrzymie wrażenie i entuzyazm, jaki towarzyszył znakomitemu artyście w każdym koncercie, urządzanym w Krakowie przez biuro koncertowe p. Bujańskiego, oraz w czasie jego letnich występów w „Carmenie“ „Halce“ i „Pajacach“, to też występy artysty w arcydziele Straussa, które stało się jak największą atrakcyą obecnego sezonu w miej. Teatrze Powszechnym, zdobędą niewątpliwie ten sam sukces, jak wspaniałe reprezentacye tamtych trzech oper dzięki współudziałowi znakomitego gościa warszawskiego. Partye Saffi śpiewać będzie w piątek p. Brzozowska, w sobotę p. Hendrichówna. Reszta ról pozostaje w niezawodnych rękach pp. Korabianki, Feldmanowej, Zimajer, Lelewicza, Ludwiga, Tarnawskiego, Rawity i in. Pełen temperamentu, ognisty czardasz pp. Koszutskich w drugim akcie dopełni wyborowego przedstawienia.

JADWIGA DĘBICKA primadonna opery wiedeńskiej, olśniewająca blaskiem koloratury, a przytem czarująca liryzmem głosu wystąpi u nas z jedynym koncertem w niedzielę 7 bm. w sali „Sokoła“. Do programu włączyła koncertantka najpiękniejsze arye i pieśni swego bogatego repertuaruaru. Bilety do nabycia u J. Rudnickiego. Linia A—B.

WIECZÓR na gwiazdkę dla rannych i chorych żołnierzy 8-mego szpitala zapasowego odbędzie się w sali Starego Teatru w sobotę 6 bm. o godz. w pół do 5 popołudniu, urządzony staraniem majora Merunowicza i ks. Kapelana St. Meusa. Współudział w wieczorze wezmą pp. Ludwika Jaworzyńska, Bol. Walewski, Czesław Rawita, Adam Mazanek, dr Bobaszewski i Stefan Turski.

PRZEKAZY NA ZAGRANICĘ. Rozporządzeniem ministeryum skarbu z 24 b. r. zniesiono dotychczasową centralę dewiz i zezwolono na wolny obrót w zagranicznych walutach i dewizach. Wszelkie przekazy i wypłaty na zagranicę uskutecznia Dom Bankowy Leopolda Brandstaettera i S-ki w Krakowie, Karmelicka 10. Telefon 32.

WYNALAZEK KRAKOWIAN. P. Kazimierz Bandura i Jan Wieczorek dwaj technicy krakowscy opracowali plany nowej, bardzo praktycznej eksploatacyi gazów ziemnych, w które obfituje Galicya, zwłaszcza lasielskie i krośnieńskie. Mamy nadzieję, że wynalazkiem tym zajmą się siły fachowe (może krak. Tow. techniczne). Bliższych wyjaśnień udzieli p. K. Bandura Kraków Pędzichów 3.

(T) **ZEBRANIE KOMITETU GWIAZDKOWEGO DLA ŻOŁNIERZY.** Dziś o godzinie 4-tej popoł. odbędzie się w sali konferencyjnej magistratu zebranie Komitetu gwiazdkowego dla żołnierzy w polu.

STOW. KAWIARZY zawiadamia swych członków że nadeszła już kawa „Enrillo“ i Cykorya Franka, którą pobierać [illegible] w [illegible] ul. Karmelickiej l. 12. Równocześnie [illegible] się tych członków, którzy na b. m. [illegible] sacharyny, że mogą ją odebrać każdej chwili.

(T) **UJĘCIE POMYSŁOWEJ SIOSTRY OSZUSTA** Przed kilku tygodniami aresztowano niejakiego

W. Chmielewskiego, który pod pozorem handlu, wyłudzał od naiwnych przybyszów z prowincyi pieniądze, zostawiając im na pamiątkę stare podarte dzienniki w kopertach. Dziś aresztowano jego siostrę, Stanisławę Chmielewską l. 26 z Warszawy, która w podobny sposób (z pomocą jakiegoś nieznanego mężczyzny, który zbiegł) usiłowała okraść Józefa iJulię Oliwów z Sułkowic. Mianowicie ofiarowała się państwu Oliwom jako pośredniczka w zakupnie sacharyny i zażądała z góry pieniędzy. Jednak ostrożny p. Oliwa spostrzegł się na czas i kazał aresztować sprytną oszustkę.

(T) **PASEK W HERBACIARNIACH LUDOWYCH.** Sławny „krakowski“ pasek zaglądnął nawet do herbaciarni t. zw. „ludowej“ przy ul. Reformackiej. Zarządczyni tej „humanitarnej“ instytucyi nie wstydzi się uprawiać paska. Oto sprzedaje konsumentom bułki po 2 K 20 h i 2 K 30 h chociaż w zwykłych sklepach (nie mówiąc już o piekarniach) sprzedają te same bułki po 2 K. Zapytujemy czy wie o tem kierownik wszystkich herbaciarni miejskich? Zapytujemy czy może być tolerowany (z punktu chociażby moralnego) taki „humanitarny“ pasek?!

(T) **KIESZONKOWIEC ŻMUDA.** Wczoraj przychwycono w pewnej masarni przy ul. Grodzkiej Tadeusza Żmudę l. 27, który usiłował wyciągnąć z kieszeni dra J. P. adwokata portfel z 3000 K. Żmuda powędrował po Telegraf.

(T) **ARESZTOWANIE HANDLARZA SACHARYNY.** Mojżesz Buchajter z Krakowa już od dłuższego czasu trudnił się handlem i przemycaniem z Czech sacharyny. Onegdaj znaleziono przy nim 108 pudełek sacharyny wartości kilkaset tysięcy koron. Buchajter sprzedawał sacharynę po cenach lichwiarskich. Aresztowano go i towar odebrano.

(T) **ZNALEZIONO KOLCZYK Z BRYLANTEM.** Onegdaj znaleziono w Podgórzu złoty kolczyk z brylantem, który jest do odebrania w podgórskiej ekspozyturze policyi.

(T) **MĄKA NIEZNANEGO PASKARZA.** Wczoraj na targu w Podgórzu zajęła policya pewnemu nieznajomemu handlarzowi ulicznemu 400 klg mąki. Ponieważ nastraszony wtedy ów właściciel uciekł, przeto wzywa go policya by „wziął na odwagę“ i zgłosił się do ekspozytury policyi w Podgórzu po odbiór owego towaru, gdyż w przeciwnym razie jego mąka zostanie rozdzielona między konsumentów.

(T) **ARESZTOWANIE PASERKI.** Aresztowano wczoraj Minę Kanner l. 35, która trudniła się handlem rzeczy skradzionych.

WIĘZIENIE ZA ZŁAMANIE WIARY MAŁŻEŃSKIEJ. (m-m) Przed kilku dniami jak donosi „Journal de Geneve“ wywołało senzacyę porwanie pewnej damy w biały dzień na ulicy. Dwaj mężczyźni usadowili ową damę przemocą w automobilu pomimo interwencyi przechodniów, którzy zaprotestowali przeciwko temu. Porywając oświadczyli, że ta kobieta jest przestępczynią skazaną w kantonie Waadt na karę więzienia. Przeprowadzone przez przez policyę śledztwo wykazało, że to rozwiedziony mąż owej pani i jej syn porwali ją aby oddać w ręce policyi w Nyon, gdzie została skazaną in contumaciam na sześć miesięcy więzienia za złamanie wierności małżeńskiej (ponieważ genewska ustawa karna nie przewiduje kar na wiarołomnych małżonków, więc wyrok nie mógł być w Genewie wykonany).

„Tragiczny“ epilog strajku kawiarzy.

Kawiarze „rewolucyoniści“ pod kluczem. — Aresztowano wczoraj dalszą „seryę“ sprzysiężonych.

(T) „Tragiczny“, ale na szczęście nie dla konsumentów, lecz dla samych ekscedantów „buntu“ krakowskich kawiarzy, epilog, był sensacyą i wypadkiem dnia wczorajszego.

Do aresztowanych onegdaj dwu demonstrantów kawowych, Vorzimmera i Wołkowskiego, dołączono wczoraj jeszcze kilka „okazów“, zamykając ich u św. Michała.

Leon Piątkowski, właściciel cukierni (groty) przy ul. Floryańskiej, Górski Bolesław, właściciel kawiarni centralnej, Bański, właściciel Secesyi i Madejski, właściciel cukierni Michalika, zostali wczoraj na polecenie sądu okr. karnego aresztowani i odstawieni do więzienia tegoż sądu.

Jak wiadomo — wyżej wymienieni jako też ich poprzednicy zostali aresztowani za zmowę i samowolne zamykanie lokali i t. p. demonstracye, któremi chcieli wymusić na Magistracie zatwierdzenie dowolnego wygórowanego cennika, — i w ten sposób uprawiać brudną lichwę. Jak się dowiadujemy aresztowanie tych panów miało nastąpić już we wtorek, lecz władze policyjne nie mogły odszukać żadnego z oskarżonych. Wreszcie wczoraj „nieszczęśliwe ofiary“ same zgłosiły się do sądu i oddały się w ręce sprawiedliwości. Podobno aresztowani powzięli pierwotnie zamiar wysłania deputacyi do władz warszawskich, lecz poniechali tej wycieczki ze względu na niepewny skutek tego pomysłu. — Obecnie toczy się śledztwo w dalszym ciągu.

W Poroninie znaleziono dokumenty i papiery Lenina.

Wielka ilość pism rewolucyjnych i ważne osobiste dokumenty, pozostawione podczas pobytu Lenina w Poroninie — obecnie przez policyę zajęte i odesłane do Warszawy.

(T) Wiadomo, że obecny władca bolszewickiej Rosyi, Lenin, przed wybuchem wojny przebywał także w Poroninie, wiosce na Podhalu, tuż obok Zakopanego. Lenin mieszkał tam czas dłuższy w domku pewnego górala, gdzie pracował nad organizowaniem przyszłej rewolucyi w Rosyi. Lenin, otoczony swym sztabem rewolucyonistów, potajemnie prowadził korespondencyę z rewolucyonistami, przebywającymi wówczas w Rosyi.

Obecnie, gdy sława jego, jako pierwszego bolszewika, dotarła nawet do Poronina, przypomniano sobie o sławnym „letniku“ i jego pozostawionych u górala papierach i „bibule“.

Onegdaj uwiadomiona tutejsza policya, zajęła cały znajdujący się w Poroninie leninowski magazyn, w którym znaleziono całe stosy odezw rewolucyjnych, a także wielką ilość dokumentów osobistych, które będą miały pewnie niezwykłą wartość, jako źródła do historyi bolszewizmu.

Policya znalezione druki i dokumenty złożyła w pakach i wysłała na ręce policyi w Warszawie.

Z SALI SĄDOWEJ.

Morderstwo z miłości.

(Od naszego korespondenta).

Przemyśl, 2 grudnia.

Przed wzmocnionym Trybunałem karnym tutejszego Sądu okręgowego odbyła się onegdaj pod przewodnictwem Radcy p. Dyduszyńskiego rozprawa główna przeciw niejakiemu Daniowi, oskarżonemu o zbrodnię morderstwa.

Rozprawa wydała na jaw splot tragicznych wypadków, pod których obuchem słabnie ludzka wola i daje się porywać do czynów strasznych i szalonych jakby pod przymusem nieodpornej siły. Daniow z zawodu majster szewski z Przemyśla, człowiek żonaty **i ojciec sześciorga dzieci,** zapałał gorącą miłością do kobiety również **zamężnej,** która uczucia jego odwzajemniała i przyjmowała jego odwiedziny pokryjomu pod nieobecność męża. Stosunek ten trwał dłuższy czas, a beznadziejne położenie i niemożność poślubienia umiłowanej, coraz częściej nasuwały Daniowi myśl o śmierci. Pod sugestyą tych uczuć **powziął zamiar zabicia kochanki i siebie.**

Przed kilku miesiącami wszedłszy do jej domu w nocy pozbawił ją życia kilku wystrzałami z rewolweru, [illegible] skierował broń przeciw sobie zadał sobie ciężkie uszkodzenie, które jednak nie było śmiertelne. Wskutek odniesionych obrażeń wewnętrznych Daniow dotychczas przebywa w szpitalu

Oskarżony, którego bronił adwokat dr Mantel, tłumaczy się, iż działał pod wpływem miłosnego opętania i w porozumieniu z osobą zabitą.

Przychylając się do wniosku obrońcy, uchwalił Trybunał zasięgnąć opinii psychiatrów co do stanu poczytalności oskarżonego i w tym celu rozprawę odroczył.

NADESŁANE.

Pamiętajmy o Polskim Czerwonym Krzyżu.

Koalicya żąda rozwiązania niemieckich organizacyi wojskowych.

Wiedeń (PAT). Tel. Comp. donosi z Paryża [z dnia] 3 b. m.: **Najwyższa rada uchwaliła zażądać od Niemiec rozwiązania wszystkich organizacyi wojskowych,** utworzonych z pominięciem warunków pokojowych.

Czesi zarządzają mobilizacyę przeciw Węgrom i Słowakom.

Praga (PAT). Czecho-słowacki rząd zarządził, ze względu na zajścia w Słowacyi, mobilizacyę, która **obejmuje roczniki aż do 32 roku życia.** Pułki 77, 78, 3 i 8, jako też pułki legionowe Nr. 21 i 23 odeszły już na Słowaczyznę. Ogółem ma być **wysłanych 21 pułków na granicę węgierską.**

Przyczyny kryzysu gabinetowego w Czechach.

Praga (PAT) Czeskie biuro prasowe donosi urzędowo o przesileniu gabinetowem co następuje: Prezydyum Wydziału Wykonawczego czeskiej partyi socyalistycznej obradowało dzisiaj nad sytuacyą wytworzoną tem, że **socyalni demokraci odmówili udziału w rokowaniach nad ustawą o wprowadzeniu swobody pracy akordowej.** Prezydyum partyi narodowej socyalistycznej uchwaliło wezwać ministrów, **należących do partyi** aby wystąpili z gabinetu i to bezzwłocznie

Clemenceau prawdopodobnym kandydatem na prezydenta Francyi.

Paryż (B. K.). Marcel Hutin donosi w „Echo de Paris", że **Clemenceau zamierza się podać do dymisyi dopiero 17 lutego,** t. j. w dniu, gdy nowo wybrany prezydent rozpocznie swoje urzędowanie. **Wybór samego prezydenta odbędzie się dnia 2 lutego w Wersalu.** Hutin oświadcza, że nie można wątpić, iż **Clemenceau na kongresie miałby za sobą większość przynajmniej 700 głosów, gdyby zgodził się na wybór na prezydenta republiki.** Co do jego zamiarów, kursują najrozmaitsze pogłoski, atoli nikt nie wie dokładnie, jak się Clemenceau zachowa, jeżeli wybór na niego padnie, w szczególności, jeżeli wybór nastąpi jako samorzutna manifestacya, co również jest możliwem.

Paryż (PAT). **Clemenceau został wezwany do kandydowania na prezydenta Francyi.** Jak słychać w kołach politycznych, Clemenceau istotnie postawi swoją kandydaturę.

Clemenceau grozi zupełnem wstrzymaniem ruchu osobow. na kolejach.

Genewa. (PAT) Clemenceau polecił oznajmić dyrektorom Towarzystw kolejowych, że w razie gdyby trudności transportu węgla nie dało się w krótkim czasie usunąć, **rząd będzie zmuszony wstrzymać ruch osobowy w całej Francyi na jeden tydzień.**

Rokowania pokojowe z bolszewikami w Kopenhadze.

Paryż (PAT). „Temps" dowiaduje się z Kopenhagi, że **niema widoków rychłego ukończenia rokowań,** prowadzonych między delegatem angielskim O'Grady, a Litwinowem, przedstawicielem Rosyi sowieckiej, gdyż tenże **stawia nadmierne żądania.** Przedewszystkiem domaga się on **natychmiastowego zniesienia blokady,** co utrudnia bardzo rokowania. Sądzą, że rząd angielski zapyta aliantów, zanim poweźmie decyzyę i że **obrady przeciągną się czas dłuższy.** Korespondent „Morning Post" donosi ze Sztokholmu, że **rokowania te nie ograniczają się wyłącznie do kwestyi jeńców, lecz zajmują się szczegółowo, jakkolwiek całkiem nieoficyalnie, ewentualnymi warunkami pokojowymi.** Znaczna liczba przedstawicieli Rosyi sowieckiej przybyła do Danii.

Polska nie zawarła z bolszewikami zawieszenia broni.

Warszawa. (W. B. K.) Jedno z pism wieczornych donosi na podstawie informacyi ze sfer miarodajnych, że wiadomości, jakoby na jednym odcinku frontu wschodniego zawarto 10-dniowe zawieszenie broni z bolszewikami, są nieprawdziwe.

Zuchwały napad bandycki we Lwowie.

Lwów. (Tel.) (M) Wczoraj po południu między 3—4 godz. do mieszkania niejakiej Małki Stein, w chwili gdy nikogo prócz niej nie było, **wtargnęli dwaj bandyci w mundurach wojskowych.** Bandyci rzucili się na Steinową, **jeden z nich dusił ją, podczas gdy drugi zakneblował jej usta.** W czasie szamotania **zranili ją ciężko w oko.** Po ubezwładnieniu swej ofiary poczęli bandyci grasować po mieszkaniu — jednak **prócz książeczki kasy oszczędności na kilka tysięcy koron nic nie zabrali.** W jakiś czas po napadzie przyszedł znajomy Steinowej, który **znalazł ją nieprzytomną w kałuży krwi.** Zawezwany lekarz ocucił ją, poczem przewieziono ją do szpitala. Stan jej jest ciężki, prawdopodobnie Steinowa straci oko. **Jest to już drugi wypadek** w ciągu jednego tygodnia napadu w biały dzień.

Tragiczna śmierć oficera francuskiego.

Lwów. (Tel. wł.) Wczoraj uległ strasznemu wypadkowi oficer francuski w armii polskiej, kap. Julien, instruktor szkoły artyleryjskiej we Lwowie. **Podczas manipulowania karabinem nabitym zamek zapadł, a kula ugodziła oficera w piers, kładąc go trupem na miejscu.**

Pogrzeb odbędzie się dziś.

Paderewski kanclerzem Państwa?

Lwów (telef.). „Słowo Polskie" donosi: W sferach sejmowych omawianą jest myśl **utworzenia stanowiska kanclerza państwa i powierzenia jej Paderewskiemu.** Stanowisko prezydenta ministrów zostałoby utrzymanem i obsadzonem przez inną osobę. Rozwiązanie to zachowałoby dla państwa wszystkie walory, jakie przedstawia Paderewski, a zarazem usuwałoby go z pod bezpośredniej walki stronnictw, która skupia się koło jego osoby, jako prezydenta gabinetu. Kwestya zakresu działania kanclerza, dotąd nie istniejącego, jest otwartą i może być przystosowana dowolnie do sytuacyi zewnętrznej i wewnętrznej.

U ludowców zwycięża tendencya kompromisowa.

Warszawa. (Tel.) (M) Prez. Paderewski przybył wczoraj do Sejmu. gdzie **odbył naradę z marszałkiem** Trąmpczyńskim. W jakiś czas potem przyjechał min. Wojciechowski. **Konferencye trwały do późnej nocy.** Ludowcy rozpoczęli narady nad sytuacyą o godz. 4 po po., które przeciągnęły się do północy. Szczegółów konkretnych na razie brak. Wiadomo tylko, że **dyskusya była niezwykle gorąca i namiętna.** W toku obrad zgłoszono trzy wnioski. Wniosek pos. Małupy oświadczający się **za rokowaniami z Paderewskim.** Wniosek pos. Smoły, domagający się **zerwania wszelkiego kontaktu z Paderewskim** i wniosek kompromisowy pos. Kiernika, który stara się zatuszować wniosek p. Małupy i oświadcza się **za przyznaniem zarządowi klubu wolnej ręki** w dalszem postępowaniu. Nogół panował ma **tendencya kompromisowa.** Jest pewnem, że jakikolwiek obrót weźmie sytuacya w Sejmie **nie odbędzie się posiedzenie plenarne Sejmu przed wtorkiem** przyszłego tygodnia.

Paderewski powoła do życia Radę skarbową.

Warszawa. (Tel.) (M) Jak słychać p. Paderewski oświadczył p. Witosowi, że przy obsadzeniu teki ministra skarbu **zastrzega sobie wpływ na plany gospodarki finansowej państwa.** W tym celu **premier ma zamiar powołać do życia Radę skarbową.**

Lista nowego gabinetu będzie przedłożona jutro.

Warszawa. (W. B. K.) Pertraktacye w sprawie utworzenia gabinetu toczą się nadal. Klub pracy konstytucyjnej stawia jako **bezwzględny warunek poparcia p. Paderewskiego utrzymania teki ministerstwa skarbu w ręku dra Bilińskiego.** Wbrew pogłoskom krążącym dziś w pewnych sferach zarząd P. S. L. zachowuje w dalszym ciągu nieugiętą podstawę; natomiast **N. Z. R. postanowił nawiązać rokowania z p. Paderewskim,** uzależniając ich wynik, od programu, jaki p. Paderewski przedłoży delegatom stronnictwa. — N. Z. R. widziałby najchętniej **ministerstwo pracy w ręku posła Brejskiego.** Istnieje nadzieja, że lista gabinetu będzie jednak przedłożona jutro konwentowi seniorów.

Skład nowego gabinetu.

Warszawa (PAT). „Przegląd Wieczorny" podaje następującą listę przyszłego gabinetu: Wiceprezydent gabinetu p. **Skulski,** minister skarbu **p. Władysław Grabski,** rolnictwa **p. Bujak,** robót publicznych **p. Kędzior,** sprawiedliwości **p. Grzędzielski,** pracy — poznański ludowiec, dotychczasowy podsekretarz stanu **p. Brejski,** spraw wewnętrznych **p. Wojciechowski,** spraw wojskowych **gen. Sosnkowski.**

Konferencya Piłsudskiego z Szeptyckim na temat granic półn.-wschodnich.

Warszawa. (Tel.) (M) W Belwederze odbyła się wczorajszej nocy ważna konferencya naczelnika państwa z gen. Szeptyckim, na której podobno **omawianą była sprawa granic wschodnich i północnych Rzeczypospolitej Polskiej.**

Odparcie ataków bolszewickich.

Warszawa (PAT) Kom. szt. gen. wojsk polskich z dn. 3 bm. Front litewsko-białoruski: **Atak nieprzyjacielski na nasze pozycye pod Dźwińskiem odparto.** W okolicy Kamień-Lepel drobne utarczki patroli wywiadowczej. W odcinku Polesia uderzył nieprzyjaciel na Petryków i Nowosiółkę. Atak został z wielkiemi stratami nieprzyjaciela odparty. Front wołyński: spokój.

Nowa katastrofa samolotowa w Warszawie.

Warszawa. (Tel.) (M) Wczoraj rano w czasie wzlotów próbnych **spadł ze znacznej wysokości samolot wojskowy na dach koszar w Mokotowie.** Powodem wypadku była **wada w konstrukcyi aparatu.** Dotąd nie stwierdzono, czy pilot stracił życie.

Słowacy zebrali dla ks. Hlinki 3 miliony koron.

Praga (PAT). Dzienniki donoszą, że Słowacy przebywający w Ameryce, zebrali dla ks. Hlinki 3 miliony koron. Specyalna deputacya wręczyła ks. Hlince tę kwotę. Na całej Słowaczyźnie wywołała wiadomość o tem **niesłychany entuzyazm.**

Przymusowe zniżenie cen przez kupców.

Zagrzeb (PAT) Rząd wydał **ostre zarządzenia przeciwko drożyźnie i magazynowaniu towarów. Wszyscy kupcy jugosłowiańscy muszą zniżyć cenę do wysokości cen z dnia 5 listopada b. r.**

Sensacyjne szczegóły śledztwa przeciw bojówce komunistycznej w Warszawie.

Warszawa (W. B. K.). W związku z aresztowaniem komitetu wykonawczego komunistycznej partyi Polski wykryło śledztwo **wiele sensacyjnych szczegółów**. Jak słychać, znaleziono materyał, dowodzący, że **tak w Warszawie, jak i na prowincyi była w trakcie organizowania partyjna bojówka komunistyczna, zaopatrzona w materyały wybuchowe, broń i amunicyę**. — Sprężysta akcya władz bezpieczeństwa spowodowała **aresztowanie całej bojówki i szeregu najwybitniejszych jej przywódców**. Aresztowani są między innymi: Piotr Szelenberg Laser, Laser, Epstein, Reiselstock i Głębocka. **Śledztwo zatacza coraz szersze kręgi** i pozwala mieć nadzieję, że **caał organizacya zostanie unieszkodliwioną**. Wszystkim aresztowanym wytoczony będzie proces polityczny i **grozi im długoletnie więzienie**.

Zetknięcie się Denikina z wojskami naszemi pod Kamieńcem.

Lwów. (W. B. K.) „Gazeta Wieczorna" donosi z Bukaresztu: Komunikat Denikina twierdzi, że wojska ochotnicze zetknęły się z wojskami polskiemi w okolicach Kamieńca Podolskiego.

Bolszewicy planują utworzenie bloku z Indyi, Chin i Rosyi.

Moskwa. (W. B. K.) Władze bolszewickie wydały komunikat, w którym, donosząc o sukcesach przeciw Kołczakowi, otwierających wojskom bolszewickim drogę na Sybir, rozwijają cały plan przyszłej polityki bolszewickiej na Wschodzie. Komunikat powiada, że przez posunięcie się na wschód **uda się bolszewikom połączyć z Chinami**, które — wedle komunikatu — objęte są ogniem rewolucyi i pochłonięte walką z japońskimi oddziałami. Przez Chiny **będzie się rząd sowietów starał nawiązać kontakt z Indyami, wzniecić tam powstanie przeciw Anglii i** stworzyć jednolity blok bolszewicki, złożony z Indyi, Chin i Rosyi.

Denikin ewakuował Carycyn.

Moskwa. (W. B. K.) Wedle wiadomości tut. prasy, **toczy się obecnie zacięta walka o Carycyn między bolszewikami a Denikinem**. Informacye te powiadają, że **bolszewicy stoją o 5 wiorst od Carycyna**, który ma być już ewakuowany.

Rozbicie polskiego zgromadzenia robotniczego przez żołdactwo czeskie

Cieszyn (PAT). W niedzielę odbyło się w Orłowej, w domu robotniczym, **zgromadzenie robotników polskich**. Na sali zjawiło się także **kilkudziesięciu robotników czeskich i oficer czeski**, podczas gdy równocześnie **żołnierze czescy otoczyli budynek**. Kiedy referent Kubowicz mówił o sprawach zawodowych, panował spokój. Skoro jednak **zaczął mówić o nieposzanowaniu wolności prasy polskiej przez Czechów, wszczęli obecni na sali Czesi piekielny hałas i rzucili się na referenta, którego pobili**. Równocześnie **wtargnęli na salę żołnierze czescy** i rozpędzili zgromadzonych.

Nowe gwałty antypolskie Czechów.

Cieszyn. (PAT) Na żądanie czeskiego komitetu plebiscytowego przesłał komisaryat policyjny w Morawskiej Ostrawie do wszystkich kopalń i urzędów gminnych okólnik, w którym **zakazuje przyjmować robotników z poza linii demarkacyjnej, a gminom zabrania dawać mieszkania takim robotnikom**. Rozporządzenie to krzywdzi przedewszystkiem ludność górską, która **skazana jest na zarobki w kopalniach i fabrykach** w zagłębiu ostrawsko-karwińskiem.

Podstęp plebiscytowy Czechów.

Mor. Ostrawa. (PAT) Tutejsze władze czeskie wzywają zamieszkałych tu Ślązaków do zgłaszania się w urzędzie gminnym i **zniewalają do oświadczenia się, za którą stroną, polską, czy czeską, będą głosowali**. Większa część z obawy przed utratą zarobku lub innemi prześladowaniami oświadcza się za stroną czeską. **Równocześnie** pytają się Czesi każdego z nich, czy pójdzie osobiście głosować. Istnieje uzasadniona obawa, że **Czesi podstawią przy głosowaniu ludzi obcych w miejsce tych, którzy osobiście nie będą głosowali**.

Decyzya paryska zapowiedzią irredenty ukraińskiej w Galicyi.

Lwów (PAT). „Wpered" zaopatruje najnowsze wiadomości o Galicyi wschodniej w następujący komentarz: Czeka nas nie tylko praca nad odbudową państwowego życia w Galicyi wschodniej, ale czekają nas jeszcze inne zadania, a mianowicie **wszystkiemi siłami pomagać przy budowie republiki ukraińskiej** i dbać o utrzymanie i **wzmocnienie jedności duchowej między narodem ukraińskim republiki ukraińskiej i Galicyi wschodniej**.

Wiec kandydatów adwokackich.

Lwów (Tel. wł.) Wczoraj odbył się wiec kandydatów adwokackich celem naradzenia się nad sposobem dalszego postępowania wobec niezałatwienia postulatów do oznaczonego terminu. Ponieważ na poprzednim wiecu podano Izbie adwokackiej minimum żądań a dotychczas ich nie załatwiła, przeto po dłuższej dyskusyi uchwalono wybrać komitet z 7 członków, który ma przeprowadzić **akcyę w celu podwyższenia poborów kandydatów adwokackich**.

Spisek na życie d'Annunzia.

Praga (PAT) Według doniesień z Zadaru, krąży tam pogłoska, że w Splicie **istnieje spisek, który zmierza do zamordowania d'Annunzia i gubernatora Millo**. Urzędy włoskie w Zadarze wyznaczyły premię 5.000 lirów temu, który wymieni nazwisko bodaj jednego z przywódców spisku i umożliwi jego uwięzienie. Równocześnie krąży pogłoska, że **d'Annunzio zaniechał już zamiaru ruszenia na Split** z **powodu** niepowodzenia nacyonalistów przy wyborach parlamentarnych. Włoscy oficerowie twierdzą, że d'Annunzio nietylko porzucił plan ataku na Split, lecz również **nie pojedzie więcej do Zadaru**. Wybory we Włoszech wpłynęły na d'Annunzia w tym kierunku, że **postanowił wyjechać do Włoch** z **zamiarem obalenia Nittiego**.

Burzliwe demonstracye i strajki we Włoszech.

Rzym (BK) Wczoraj w następstwie bójki, jaka się odbyła pomiędzy posłami nacyonalistami i socyalistami było kilku socyalistycznych posłów przedmiotem wrogich manifestacyi na placu Colonne. Skutkiem tego uchwaliła **giełda robotnicza strajk na wtorek rano**. Strajk rozpoczął się bez zaburzeń. **Tramwaje i dorożki nie kursowały.**

Także **w Medyolanie i we Florencyi proklamowano strajk generalny. W Medyolanie wydarzyły się starcia, przyczem zabito dwóch demonstrantów.** W Rzymie nie pojawił się żaden dziennik.

Kronika telegraficzna.

UTWORZENIE RADY PRZEMYSŁOWO-HANDLOWEJ. Minister przemysłu i handlu w myśl paragrafu 3, punkt 2, rozporządzenia o utworzeniu Rady przemysłowo-handlowej, powołał do delegowania przedstawicieli następujące organizacye gospodarczo-społeczne: Towarzystwo przemysłowców, Rada zjazdu przemysłowców górniczych i hutniczych, centralny związek galicyjskiego przemysłu fabrycznego, Związek kupców miasta stoł. Warszawy, Komitet giełdowy w Warszawie, Izby handlowe i przemysłowe we Lwowie, Krakowie i Brodach, Izba handlowa w Poznaniu, Stowarzyszenie kupców polskich w Warszawie, Związek Towarzystw kupieckich w Poznaniu, Związek banków, Naczelny Wydział centralnej organizacyi rolniczej, Związek fabrykantów w Poznaniu. Związek włókienniczy w Łodzi. Towarzystwo naftowe w Galicyi.

10 STYPENDYÓW DLA MŁODOCIANYCH OBROŃCÓW LWOWA. Z N. Sącza donoszą: Rada nadzorcza ludowego Tow. Wzaj. Ubezpieczeń „Wisła" celem upamiętnienia rocznicy oswobodzenia Lwowa z opresyi hajdamackiej, wyznaczyła 10 stypendyów po 1000 kor. dla młodocianych bohaterskich obrońców Lwowa. Nazwiska obdarowanych brzmią: Jan Czech, uczeń III kl. gimn. III. we Lwowie, lat 13; Adam Herczig uczeń IV kl. szkoły realnej we Lwowie, lat 15; Wojciech Klamut, abituryent gimn. VII. we Lwowie; Franciszek Kruszyna, słuchacz Akademii w Dublanach; Stanisław Łors uczeń IV kl. gimn. IV we Lwowie; Stanisław Meudoń uczeń IV kl. realnej we Lwowie; Tadeusz Misiak słuchacz praw; Stanisław Kamocki słuchacz praw; August Sobociński uczeń IV kl. gimn. VIII we Lwowie; Waleryan Sołtys uczeń VIII kl. gimn. VII we Lwowie.

WYSTAWA KSIĘGARSTWA FRANCUSKIEGO W WARSZAWIE, KRAKOWIE I LWOWIE. Ministerstwo spraw zagran. dowiaduje się, że wkrótce ma przyjechać do Warszawy, Krakowa i Lwowa p. Dąbrowski, przedstawiciel firm księgarskich Garnier freres, Gautier Pierre i innych, celem zorganizowania wystawy księgarstwa francuskiego.

DO PREZYDENTA MIN. IGNACEGO PADEREWSKIEGO nadesłano następujący adres: Stow. robotników kat., związek rob. i rzem. chrześc. zawodu budowlanego oraz chrześc. zw. rob. przem. włóknistego w Białymstoku, liczący łącznie 5000 członków, składają hołd wielkiemu sercu i niezapomnianym dla ukochanej Polski zasługom Pana Prezydenta i upraszają Go o utworzenie nowego, silnego i jednolitego rządu.

Prezydent ministrów Paderewski otrzymał ponadto następujący telegram: Polacy amerykańscy zebrani na 11 sejmie w Buffalo, solidaryzują się z polityką pańską w Polsce i wyrażają najgłębsze uznanie za wszystko, coś Pan spełnił jako delegat na konferencyi pokojowej i za całą pracę przy budowie niepodległej Polski z dostępem do morza. Sejm przesyła słowa zachęty i przyrzeka poparcie i obiecuje pracować, by dopełnić do 10 milionów kapitał narodu.

Podobnej treści depesze otrzymał także premier z wielu innych miejscowości kraju.

MIĘDZYNARODOWA KONFERENCYA PRACY ODRACZA WPROWADZENIE 8-GODZINNEGO DNIA PRACY. Międzynarodowa konferencya pracy w Waszyngtonie zatwierdziła wnioskek komisyi w sprawie zmiany w zasadzie 8-godzinnego dnia pracy w niektórych krajach. Udzielono Grecyi zwłoki 8-letniej, Rumunii zaś 3-letniej do wprowadzenia tej reformy. Dla Holandyi zaproponowano 60-godzinny tydzień pracy w przemyśle.

NOWA IZBA FRANCUSKA BĘDZIE SIĘ SKŁADAŁA ze 156 adwokatów, 104 właścicieli większej własności, 77 przemysłowców, 47 lekarzy i aptekarzy, 44 dziennikarzy, 37 profesorów i nauczycieli, 35 urzędników, 26 oficerów, 16 urzędników prywatnych, 15 robotników, 7 księży, 2 lotników i 4 aktorów.

Podziękowanie.

Wszystkim, którzy wzięli udział w pogrzebie śp. **Róży z Łuszczkiewiczów GALLOWEJ**: Przew. Duchowieństwu, Prezydyum miasta, zawodowym Koleżankom i Kolegom, Przyjaciołom i Znajomym, którzy w naszym bólu tyle nam serca okazali, a w szczególności dyr. Trzcińskiemu, którego słowa padły na trumnę Zmarłej jak wonny ostatni kwiat życie składają najgoretsze „Bóg zapłać!"

Matka, siostra i brat.
Kraków, 1 grudnia 1919.

WÓZ PLATFORMOWY parokonny do sprzedania. Wiadomość: Floryańska 45, Magazyn mód.

Nowy płaszcz sukienny damski, na watalinie, podbity chomikami, kołnierz i mankiety selskinowe (piżmowce) również futro kangurowe do sprzedania.

Kuśnierz Sierpiński
Kraków, Floryańska 32, oficyny.

Zawiadamiam,
iż kas kontrolnych nie naprawiam z powodu braku czasu-upraszam przeto posiadaczy kas w tej sprawie do mnie się nie zgłaszać. 4213
Juliusz Hecker.

Zgubiłem
kartę zwolnienia z W. P. na nazwisko Czajka Franciszek. Znalazcę proszę o zwrot za wynagrodzen. Adres. gmina Wadów. 4235

RĘCZNE MŁYNKI
na kamieniach, ważące wraz z kołem 12 kg., a mielące 5 do 6 kg. zboża na godzinę, sprzedaje po K 250, z wysyłką na prowincyę po K 275, firma **S. BINZER, Kraków, Radziwiłłowska 15.** 3855

FROTER
Jan Bochenek wiuruje i chodzi do gruntownego sprzątania. Starowiślna Nr. 1. 4303

Futro damskie
sprzedam. Wiadomość: ulica Lenartowicza 9 u dozorcy. 4311

2,000 klg. papieru rotacyjnego
szer. 14 cm. nadającego się do druku biletów tramwajowych, cyrkularzy itd. sprzedam po 4·50 loco Kraków. Zgłoszenia pod W. S. do Administracyi Gońca. 4305

Potrzebna posługaczka
od 9—12 i od 2—5. Zapłata 120 K. Wolska 28 ofic. II piętro. Legitymacya wymagana. 4298

Czelista rutynowany
zostanie przyjęty natychmiast do Kina OPIEKI, Kraków, Zielona 17. 4296

Szczeniaka kilkotygodniowego
białego z rasy karłowatych szpiców kupię. Zgłoszenia listowne z podaniem ceny do Admin. Gońca pod „Szpic"

Skradziono mi
kartę zwolnień z W. P. Dokument ten jest nieważny. Haber Józef, Morawica pow. Kraków. 4300

Zgubiłem
Tymczasowe Zaświadczenie" proszę zwrócić. Gurbiel Władysław, Nowa wieś szlachecka, pow. Kraków. 430

Skradziono mi
kartę zwolnienia z W. P. Dokument ten jest nieważny. Koza Jakób, Rząska pow. Kraków. 4302

ZGUBIŁEM
Kartę zwolnienia z W. P. Dokument ten jest nieważny. Poznański Antoni. Raciborowice pow. Kraków. 4306

Zgubiłem
kartę zwolnienia na nazwisko Maniecki Władysław. Znalazca zechce oddać: Kraków, św. Józefa 9. 4307

Skradziono mi
kartę zwolnienia z W. P. Dokument ten jest nieważny. Bandula Franciszek, Kleszczów pow. Kraków. 4308

Skradziono mi
kartę zwolnienia z W. P. Dokument ten jest nieważny. Suchan Józef, Piekary pow. Kraków. 4093

Hurtownie KARTY ŚWIĄTECZNE częściowo
albumy do kart i fotografii, pamiętnik, kalendarze ścienne, garnitury piśmienne, kałamarze
poleca 4035
Magazyn papieru ADAM ZEMBRZYCKI
Kraków, ul. Floryańska l. 9.

ŚWIERZBĘ usuwa w ciągu 3 dni mydlana **„Maść D-ra Hebdy"** uznana przez powagi lekarskie. 3908
Łatwo się wciera, ma przyjemny zapach, nie plami bielizny i ciała, z łatwością się zmywa wodą. Żądać w aptekach i składach apt. tylko **„Maść D-ka Hebdy" z świerzbowcem** na etykiecie. Słoiki na 1-2-12 osób. Tow. **E. Hebda i Ska**, Warszawa, Elektoralna 18, tel. 1-37. **Dla kon od świerzby i parcha „Ekwi-Hebda"**. **Skład na Kraków**: M. Masłowski, apteka „pod Barankiem", Mały Rynek

Pończochy damskie i dziecinne,
w dobrych gatunkach, skarpetki męskie, kołnierze pikowe miękie dla Panów, przybory do krawieczyzny 4051
NOWOŚCI DLA PAN taśmy niciane na sznurowadła, hurtownie
polecają E. Ostaszewski i E. Mayer, Kraków, Rynek gł. 5.
Przy zakupach hurtownych odpowiedni opust.

WYDAWNICTWO GWIAZDKOWE

DLA DZIECI:
Bajki Pana Jowialskiego . . . . K 14·—
Jadwiga z Łobrowa: Moja książka . . . . „ 3·80
L. Rydel: Madejowe Łoże w przygotowaniu
— Pan Twardowski . . . . „ 21·—

DLA STARSZYCH:
L. Rydel: Betleem Polskie . . . . K 48·—
A. Woliański: Wojna polsko-rosyjska 1792 r.
Kampania koronna . . . . „ 58·50

MAŁA BIBLIOTECZKA:
Bieder: Poezye . . . . K 12·—
Bandelhaire: Drobne poezye prozą . . . . „ 12·—
Jedlicz: Słoneczne pieśni. Poezye . . . . „ 12·—
Orzeszkowa: Myśli . . . . „ 12·—
Pieniążek: Z dawnych lat. Nowele . . . . „ 12·—
Tetmajer K.: Hasła. Poezye . . . . . . „ 10·—
— W noce letnie. Nowele . . . . . . „ 12·—
Woyczyński: Poezye . . . . „ 12·—
Zbierzchowski: Impresye . . . . „ 10·—
Żuławski: Pokłosie. Poezye . . . . . . „ 12·—
— Z domu niewoli. Poezye . . . . . . „ 12·—

Wszystkie wyżej przytoczone wydawnictwa są ozdobnie oprawne z wyjątkiem „Małej Biblioteki", wszystkie artystycznie ilustrowane. 4041
Ceny podane są wraz z dodatkiem i przesyłką.
KSIĘGARNIA D. E. FRIEDLEINA, KRAKÓW, RYNEK 17.

Ważne dla P. T. Kupców i Kółek rolniczych.
Mydło do prania, mydła toaletowe, pasta do obuwia, sznurowadła, farba słynna „Koloryna", szczotki, nici, bawełna i t. d. Płótna kolorowe i białe. Krochmal ryżowy szwajcarski. Codziennie świeże drożdże. Kawa, herbata, cykorya, **korzenie** poleca tylko hurtownie
Dom Handlowy F Wojas, Kraków
Łobzowska 12. 4157

KAMIENIE ŻÓŁCIOWE rozpuszcza i usuwa **Choleinsza H. Niemojewskiego**
Kamienie schodzą bez bólu. — Ataki w zupełności ustają.
Objawy (początkowe). Ból w bokach i dołku podsercowym (gdzie schodzą się żebra). Pobolewania w wątrobie. Skłonność do obstrukcyi. Uryna ciemna i mętna lub też bezbarwna jak woda. Język obłożony. Gorycz i kwas w ustach. Odbijanie gazami. Wzdęcia i burczenie w kiszkach. Bóle i zawroty głowy. Silne podenerwowanie. — **Objawy (podczas ataków).** W dołku i wątrobie silny ból który się rozchodzi ku stronie tylnej — w pasie — krzyżu — i sięga aż pod łopatki. Wzdęcia brzucha, rozsadzanie żeber i parcie na kiszkę stolcową. Brak tchu oraz ból w plecach i klatce piersiowej (na przestrzał). Niekiedy wymioty, żółcią, dreszcze, zimne poty żółtaczka. — Bliższych informacyi udziela: Aptekarz - fizyolog **H. NIEMOJEWSKI. Warszawa, Nowy Świat 16, m. 27.** 3081

„KALKA"
Pierwsza galic. fabryka chemicznego papieru Lwów, Krasickich 18
podjęła na nowo fabrykacyę.
Poleca
„KARBON" „INDYGO"
Papier cerezynowy, parafinowy i woskowy. Taśmy do maszyn.

Kupię do 1000 seryi po 25 sztuk
austro-węgierskich marek pocztowych z napisem „Rzp. Polska" wydane w **Tarnowie** na kopercie z oryginalnym stemplem pocztowym Tarnów. Oferty z najniższemi cenami pod Nr 56 do Powszechnego Biura Ogłoszeń, Warszawa, Fredry 4. 4251

KRAKOWSKA SPÓŁKA WYDAWNICZA
wydaje:
PRAWA PAŃSTWA POLSKIEGO
w opracowaniu **Prof. Wład. Leop. Jaworskiego.**
Dotychczas wyszły:
Zeszyt I. Prawo polityczne (od 1/II 1918 do 18/VII 1919). Cena 40 K, z przes. poczt. 42 K.
Zeszyt II. Prawo polityczne (od 18/VII—2/X 1919). Cena 45 K, z przes. poczt. 47 K. 4059
Zamowienia przyjmuje Krakowska Spółka Wydawnicza (Kraków, ul. Gołębia 20) i wszystkie księgarnie.

Najlepszy podarek na Św. Mikołaja i Gwiazdkę
GRZEŚ
pismo obrazkowe dla dzieci od lat pięciu do ośmdziesięciu
wychodzi dwa razy na miesiąc.
Prenumerata kwartalna K 12, z przesyłką pocztową K 12·50.
Opłacający z góry prenumeratę na rok 1920 Kor. 50 otrzymają **bezpłatnie** listopadowe i grudniowe zeszyty „Grzesia", zawierające początek ilustrowanej powieści pod tyt.
KUBUŚ I BUBUŚ Przygody synów szalonego Grzesia.
Tekst Ikurego Jana, rysunki Kamila Mackiewicza.
Kto kocha swe dzieci i chce sobie i dzieciom sprawić radość, niech zaprenumeruje „Grzesia".
Administracya: „Ruch", Szczepańska 9 (dw. Hopcas i Salomonowa).

Kawę, herbatę, kakao, czekoladę, sardynki, cukry, wafle oraz pastę do obuwia „Erdal"
dostarcza po cenach hurtownych
HENRYK PACANOWER
Kraków, ul. Agnieszki L. 10, 4184

DRZEWO suche, opałowe dla domostw i piekarzy dostarcza w każdej ilości po cenie konkonkurencyjnej zdowozem Skład drzewa ulicy Grzegórzeckiej, tuż przy wia[...] 4259

CIEPŁE I ZIMNE PRZEKĄSKI 4058
o każdej porze dnia w wielkim wyborze poleca
BUFET ŚNIADANKOWY
Zygmunta Nuzikowskiego, Szewska 1[...].
Ponadto posiada zawsze na składzie: **wytworne wędliny wiejskie, doskonałe sery krajowe zagraniczne, prawdziwe śledzie pocztowe**
wódki wiadomego wyrobu.
[...] „Wiktor" Jerzy, [...]

JADWIGA SPUNER
DOM EKSPORTOWY
wyrobów galanteryjnych szczotkarskich i powroźniczych
Skład Biuro **w Krakowie** ul. Dietlowska l. 5 ul. św. Stanisława l. 3
poleca
szczotki często ryżowe, pendzle zmiotki, zamiatacze i inne towary w zakres szczotkarski wchodzące, po cenach fabrycznych, ręcząc za rzetelną i szybką obsługę.

KOLONISTOM
dla wschodniej Galicyi dam dobre ziemie po przystępnej cenach [...] od 1000 k oraz las budulcowy, zarazem ulg[...] ziemia przyjmuje ożądowo upow. Biuro parcel. [...] w Krakowie ulica [...] 23.
[...] w Olkuszowie